

POCZĄTEK

www.pomagamywkenii.org.pl Fundacja Kenya asante sana Polska FB: @KenyaAsanteSanaPolska

Nasza kenijska przygoda zaczęła się w lutym 2016 roku, kiedy to po raz pierwszy, jako zwykli turyści, poleciliśmy do Kenii. Nie sądziliśmy, że te wakacje całkowicie odmienią nasze życie. Gdy po raz pierwszy wyszliśmy na przepiękną, skąpaną w słońcu, plażę Galu Beach podszedł do nas drobny, chudy i bardzo nieśmiały Beach-Boy o imieniu Mohcio i zaproponował romantyczny rejs starym drewnianym katamaranem, z poszarpanym żaglem. Jeszcze tego samego dnia poszliśmy plażą na długi spacer. Nasz nowy znajomy, towarzyszył nam i z każdym krokiem coraz bardziej wciągał w swój kenijski świat.



Po powrocie do hotelowych "luksusów" długi czas siedzieliśmy w milczeniu i analizowaliśmy w głowach to, co zobaczyliśmy w wiosce. Widok głodnych i skąpo ubranych (obdartych), a jednocześnie radosnych, dzieci natarczywie powracał w naszej pamięci. Myśl, że ciężarna, młoda kobieta głoduje, nie dawała nam spokoju. Wiedzieliśmy, że jest to już szósta ciąża Mwanashy, zaś z 5 poprzednich ciąż został jej tylko jeden synek Hamisi. Mieliśmy w planach safari (Kenia słynie ze swoich parków krajobrazowych - być w Kenii nie być na safari - nie mieści się w głowie). Tamtego wieczora jednomyślnie zdecydowaliśmy, że pomożemy dopiero co poznanej ciężarnej kobiecie i jej rodzinie, a na safari nie byliśmy do tej pory.

Magda, +48 602 508 127

Robert, +48 602 508 126 (korzystamy z WhatsApp)
kenyaasantesanapolska@gmail.com

©KasP, rwb - v.2020.02.25



Następnego dnia odwiedziliśmy rodzinę Mohcia i wioskę Mwabungu. Mohcio, jego żona Mwanasha oraz ich wówczas piętnastomiesięczny synek Hamisi mieszkali w maleńkim, bardzo ubogim domu z patyków, kamieni, gliny oraz liści palmowych. Okazało się, że Mwanasha jest w 3 miesiącu ciąży, bardzo źle wygląda, a rodzina jest tak biedna, że notorycznie głoduje. Wizyta w wiosce była dla nas wstrząsająca i bardzo nami poruszyła.



Nasze dziewięciodniowe wakacje szybko dobiegły końca choć kręciły się głównie wokół dzieciaków z wioski i rodziny Mohcia i Mwanashy. Nie mieliśmy ani przez chwilę wątpliwości, co do słuszności swojej decyzji. W dniu naszego wyjazdu otrzymaliśmy zaskakującą obietnicę. Poznany przed kilkoma dniami Beach-Boy powiedział, że dziecko, które mu się urodzi otrzyma imię po którymś z nas. 27 sierpnia 2016 roku przyszła wiadomość o narodzinach dziewczynki. Tak jak obiecał tata otrzymała imię Magda. Ale to już inna historia ...

Początkowo pomagaliśmy prywatnie, głównie rodzinie Małej Madzi, z czasem zaczęliśmy pomagać też i innym sąsiadom i rodzinie Mohcia i Mwanashy. Po namowach przyjaciół postanowiliśmy założyć fundację. Nie mieliśmy żadnych doświadczeń w tym zakresie i musieliśmy nauczyć się wszystkiego od „zera”. Samodzielnie przygotowaliśmy niezbędne dokumenty, łącznie ze Statutem. Ostatecznie 11 maja 2017 roku fundacja została zarejestrowana pod nazwą „Kenya asante sana Polska”.



Od początku lutego 2018 roku prowadzimy program „Adopcja na odległość”, który polega na pomocy w kontynuacji i zdobyciu wykształcenia na poziomie podstawowym przez naszych podopiecznych. Na obecną chwilę mamy aż 41 dzieci w adopcji, a jej koszt wynosi 250 zł / miesiąc. Nowym programem, z którym wiążemy ogromne nadzieje, jest finansowanie szkoły średniej absolwentom Galu Primary School. Szkoła średnia jest bardzo kosztowna i niewielu Kenijczyków stać na to, żeby posłać do niej swoje dziecko. Z drugiej strony szkoła średnia jest bardzo ważnym etapem, najczęściej ostatnim, w edukacji Kenijczyków – zwłaszcza Kenijek. To właśnie ten rodzaj szkoły daje wykształcenie na dobrym poziomie, uczy zawodu, kształtuje w prawidłowy sposób mentalność, osobowość młodych Kenijczyków. Koszty z tym związane to nawet 6.000 zł rocznie – bez naszej pomocy większość tych dzieci zostałaby w domu – bez wykształcenia, zawodu i perspektyw na lepszą przyszłość.

Fundacja Kenya Asante Sana Polska

KRS: 000 067 75 20, REGON: 367 269 864, NIP: 522-309-17-81



Pomagaj razem z nami

Credit Agricole Bank SA
14 1940 1076 3181 2445 0000 0000

+48-602-508-126 lub 127
www.PomagamywKenii.org.pl
@KenyaAsanteSanaPolska

Teraz nasza Fundacja pomaga w walce z biedą, głodem, chorobami i analfabetyzmem w kenijskiej wiosce Mwabungu, udzielamy też pomocy rozwojowej szkole – Galu Primary School. Najbliższe naszemu sercu są problemy dzieci, które bez pomocy z zewnątrz nie mają szans na prawidłowy rozwój, zdobycie nawet podstawowego wykształcenia i godne życie. Dlatego szukamy firm, instytucji i osób prywatnych, które zechciałyby włączyć się do pomocy przy realizacji celów statutowych naszej Fundacji. Pomoc trafia tam, gdzie jest najbardziej potrzebna, a darczyńca zawsze dokładnie wie w jaki sposób została spożytkowana. Tym, co odróżnia nas od innych tego typu organizacji jest fakt, że pomagamy bardzo konkretnym ludziom, w odpowiedzi na ich realne potrzeby, a ich twarze można zobaczyć na naszej stronie internetowej, można też poznać piękne, niejednokrotnie trudne i dramatyczne historie ich ciężkiego życia.

Poprawiamy też warunki bytowe w liczącej ok. 300 mieszkańców wiosce Mwabungu:

- kupujemy materace (ok. 300 zł / 1 materac),
- kupujemy rowery, które ułatwiają znajdowanie pracy (ok. 400 zł / rower),
- zmieniamy klepiska w domach na betonowe podłogi (ok. 500 zł / 1 pomieszczenie),
- zakładamy zestawy solarne ubogim rodzinom mieszkającym w buszu (ok. 600 zł / 1 zestaw),
- remontujemy przeciekające i wymagające renowacji dachy (ok. 1.000 zł / 1 dach),
- kupujemy motory (ok. 5.000 zł / motor) - motor jako narzędzie pracy (środek transportu) jest źródłem utrzymania dla całej rodziny,
- zmodernizowaliśmy ujęcie wody w przysiółku wioski Mwabungu - Mwembeni (ok. 13.000 zł).